Opłacone ryczałtowo.
Nr 1. Kraków, dnia 7 stycznia 1923 r. Rok XI.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartalnie 1250 mk., za granicą 2.500 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	**Wychodzi co niedzielę.**	**Cena numeru: 100 mkp.**
Redakcja i Administracja: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **300 mkp.** za jeden wiersz milimetrowy czyli miejsce wysokości 1 m/m.

Podstawa uzdrowienia stosunków.

Mówi się powszechnie, mówi to każdy obywatel, każde pismo, każdy polityk, że „trzeba coś zrobić, coś na gwałt zrobić, by polepszyć stosunki w Polsce“, bo w przeciwnym razie grozi nam wszystkim katastrofa. Pogarszanie się stosunków gospodarczych odczuwa każdy na własnej skórze. Zło, tkwiące w naszem życiu politycznem i społecznem, zaczynają sobie uświadamiać wszyscy. I zgodnie dochodzą do wniosku, że pracę nad poprawą trzeba zacząć od wyplenienia z naszego życia zbiorowego najbardziej zabójczego chwastu, jakim się stała nienawiść, rozpanoszona w ciągu zbyt długo trwającego okresu wyborczego w państwie. Dopóki społeczeństwo wszystkie swoje wysiłki skierowuje tylko ku temu, by się coraz bardziej nienawidzieć, dopóty niema mowy o tem, by mogło być lepiej w państwie. Raz musi przyjść okres, w którym zwalczające się programowo stronnictwa przestaną się zohydzać, a zaczną razem z przeciwnikami myśleć o dobru powszechnem.

Prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski, w orędziu, wydanem do narodu, woła do obywateli: „Ślubujmy dawać w życiu publicznem wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania wszystkich“.

Senat przesławnej wszechnicy wileńskiej, poruszony ostatniemi wypadkami w Rzeczypospolitej, uznał za wskazane wydać odezwę, w której podnosi tę samą sprawę, stwierdzając, że społeczeństwo polskie jest chore moralnie, że uzdrowić może je tylko poszanowanie prawdy i poszanowanie prawa, które może być miłem lub niemiłem, korzystnem czy krępującem, mądrem, albo nawet niemądrem, ale musi być przez wszystkich szanowane. W odezwach tych odezwał się krzyk serca i sumienia.

Sprowadzenie walk partyjnych do form praktykowanych w kulturalnych narodach, to jedno z zadań, ciążących na politykach i publicystach polskich, na wszystkich tych, którzy w polityce pracują. Ktokolwiek dziś jeszcze rozpętuje nienawiść, ktokolwiek dziś jeszcze judzi, zohydza, ze czci odziera wroga politycznego, kto depce autorytet, ten zaprawdę jest wrogiem Ojczyzny.

Państwo znajduje się w położeniu wyjątkowo ciężkiem. Nie przesadzimy, jeśli powiemy, że położenie państwa jest dzisiaj niemniej groźne, jak było w roku 1920, kiedy wojska bolszewickie znajdowały się pod Warszawą. Dziś wprawdzie niema wroga u bram stolicy, dziś nie grozi nam utrata niepodległości w wojnie, ale dziś stan gospodarczy państwa jest tego rodzaju, że stoczymy się sami w przepaść, jeśli nie znajdzie się dobra wola do ratowania państwa, jeśli stronnictwa nie strząsną z siebie nalotu nienawiści i w obliczu grożącej katastrofy nie połączą się w pracy dla wspólnego dobra.

Polskie Stronnictwo Ludowe opracowało program tej pracy. Podajemy go w następnym artykule. Program ten przesiąknięty jest nawskroś myślą państwową i świadczy, iż P. S. L. jasno zdaje sobie sprawę z powagi położenia.

Zaczynamy rok nowy od egzaminu dojrzałości politycznej i obywatelskiej ofiarności. Jak ten egzamin wypadnie, przekonają dnie najbliższe. Oby przyniósł on państwu to, co prezydent Wojciechowski w orędziu swojem uznał za najpilniejszą potrzebę: „trwały rząd, silny zaufaniem sejmu“.

Program pracy P. S. L.

O platformę dla stworzenia silnego rządu.

Klub posłów P. S. L. opracował, jak już pisaliśmy, program prac, koniecznych dla ratowania państwa. Program ten brzmi:

Położenie tak Państwa naszego, jak większej częśc [illegible]ości, staje się z dnia na dzień coraz cięższem. Widocznym tego dowodem deficyt skarbowy, dochodzący do zawrotnych cyfr, gwałtowny spadek marki polskiej i szalejąca w niesłychany sposób drożyzna nieomal wszystkich artykułów. Gdyby stan podobny trwał dalej, mógłby państwo doprowadzić nad brzeg przepaści, a wielką część ludności do rozpaczy i ostatecznej nędzy.

Niezawodnie przyczy[illegible] zła szukać należy częściowo w stosunkach ogólnoś[illegible]atowych, od nas niezależnych, w znacznej mierze jednak leżą one w nas samych.

Brak większości sejmowej, a co za tem idzie brak stałego konsekwentnie wykonywanego programu, brak stałości rządów i ciągłe ich zmiany nie pozwo[illegible]y na stworzenie i wykonanie szerokiego programu ratowania państwa. Dodając do tego niepewną sytuację zagraniczną, mamy przed sobą dostateczny obraz naszych ciężkich stosunków. Stan taki dalej trwać nie może.

P. S. L. dążąc d[illegible]zenia rządu, opartego na współpra[illegible]powiedzialności wszystkich pols[illegible]onnictw, uważa, że pr[illegible]u i Rządu w[illegible] oprzeć się na następującym programie:

I.

1) Bezwzględnie **utrzymanie pokojowej polityki państwa** i utrwalenie zawartych przymierzy i sojuszów.

Należyta i sprawna ochrona obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, przebywających zagranicą, oraz konieczność opieki rządu polskiego nad mniejszościami polskiemi, znajdującemi się w innych państwach.

II.

2) Jaknajrychlejsze **przeprowadzenie ustawy o dwuletniej służbie wojskowej**, zabezpieczającej odpowiednią ulgę dla producentów rolnych i żywicieli rodzin, jak również należyte wyposażenie armji.

III.

3) Bezwzględny **zakaz tworzenia jakichkolwiek sił zbrojnych poza armią**, oraz wszelkich organizacji społecznych, roszczących sobie atrybucję bądź to cywilnych, bądź to wojskowych władz państwowych.

4) Gruntowna **reorganizacja policji państwowej w kierunku wojskowo-cywilnym** celem podniesienia jej sprawności ścigania wszelkich zbrodni i przestępstw.

IV.

5) Oparcie gospodarki skarbowej państwa na zasadach praworządnych. **Uchwalenie wobec tego na razie przynajmniej prowizorjum budżetowego** na pierwsze miesiące roku 1923, **zakreślającego ścisłe i nieprzekraczalne ramy** dla rządu.

6) Możliwe uzgodnienie wydatków ze skarbu państwa z jego dochodami celem osiągnięcia równowagi i zaniechania druku niemających pokrycia pieniędzy papierowych.

7) Dopuszczalność subwencji i pomocy materjalnej ze skarbu państwa tylko na podstawie ustaw.

8) **Uregulowanie podatków i opłat skarbowych w zasadzie do wysokości przedwojennej i ujednostajnienie systemu podatkowego.** Należyte uruchomienie aparatu podatkowego i skarbowego.

9) **Wprowadzenie progresji** przy tych wszystkich podatkach, które dopuszczają tę zasadę, a zwłaszcza przy podatkach bezpośrednich.

10) **Nałożenie nadzwyczajnego podatku progresywnego majątkowego** od ziemi (powyżej pewnego ustalić mającego się minimum) nieruchomości, fabryk, przedsiębiorstw, kapitałów wolnych, spółek akcyjnych, aż do zrównoważenia budżetu.

11) Podatek od obrotu.

12) Utrzymanie monopolu tytoniowego.

13) Oparcie wszystkich przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza **kolei** na zasadach racjonalnej gospodarki kupieckiej, celem usunięcia ich niedoboru.

14) **Założenie banku emisyjnego** dla ufundowania nowej waluty pełnowartościowej.

15) Zaprowadzenie wolnego handlu dewizami walut zagranicznych. Przeprowadzenie inkassa przez PKKP, dewiz i walut zagranicznych, uzyskiwanych przez przemysłowców i producentów za wywożony zagranicę towar.

V.

16) **Przeprowadzenie jak najdalej idącej redukcji władz i urzędów państwowych.** Redukcja ta ma być przeprowadzoną w zakreślonym ściśle terminie. Równocześnie zaś z nią **mają być zniesione wszelkie zbyteczne wydatki** wszystkich urzędów i władz państwowych. Ilość i tok instancji ma być możliwie ograniczony, w ten jednakże sposób, by sprawność urzędów nie tylko się nie zmniejszyła, ale w wybitny sposób podniesioną została. Do przeprowadzenia powyższych prac, powołana zostanie specjalna komisja, stworzona z trzech członków, których decyzja będzie ostateczną.

17) Wprowadzenie **odpowiedzialności cywilnej urzędników państwowych**, znaczne zwiększenie władzy dyscyplinarnej przełożonych poszczególnych urzędów i władz, **usunięcie urzędników, nadużywających władzy dla celów partyjnych.**

18) **Wprowadzenie samorządu gminnego, powiatowego, wojewódzkiego**, natychmiastowe zniesienie rad powiatowych w **Małopolsce** przy równoczesnem wprowadzeniu tamże w życie rad przybocznych w powiatach aż do czasu powołania do życia w drodze ustawowej sejmików powiatowych i wojewódzkich.

VI.

19) Uproszczenie **organizacji sądownictwa i wprowadzenie sądów gminnych** pokoju.

20) Celowe **przyspieszenie akcji budowy szkół powszechnych**, jaknajwięcej rozszerzonej akcji oświatowej i kulturalnej.

VII.

21) Bezzwłoczne **wprowadzenie w życie reformy rolnej i usunięcie wszelkich przeszkód**, uniemożliwiających dotychczas jej wykonanie. **Przeprowadzenie planowego osadnictwa na ziemiach**, rzadziej zaludnionych

22) Podniesienie rolnictwa przez intenzywne popieranie produkcji rolnej i melioracji, oświaty rolnej, oraz racjonalną politykę wywozową i celną.

23) Upaństwowienie większych obszarów leśnych; przymusowe zalesienie zniszczonych przestrzeni lasowych, zwłaszcza na stokach górskich, wydmach piaszczystych i gruntach, nienadających się do gospodarki rolnej.

24) Przeprowadzenie rozpoczętej akcji odbudowy w zniszczonych przez wojnę miejscowościach przy pomocy bezzwrotnych sabwencji i pożyczek państwowych, oraz nadzwyczajnej daniny lasowej.

25) Odbudowa zniszczonych komunikacji i regulacja rzek, tudzież podjęcie robót przy komunikacjach lądowych i wodnych.

VIII.

26) Zmiana ustaw o ubezpieczeniach od choroby i wypadków przez wyłączenie od tychże ubezpieczeń gospodarstw drobno-rolnych.

27) Uregulowanie bytu inwalidów, oraz wdów i sierot po poległych we wojnie światowej, przez wykonanie uchwalonych ustaw, oraz nadanie przyznanych już i przyznać się mających koncesji i uprawnień gospodarczych.

IX.

28) Bezzwłoczne i gruntowne uporządkowanie całokształtu stosunków administracyjnych, osadniczych, wyznaniowych i szkolnych we województwach wschodnich i zachodnich.

Siła stronnictw w Sejmie i Senacie.

Sejm obecny ma stosunkowo mniej klubów, niż miał Sejm konstytacyjny. Mimo to jednak, wskutek wejścia do Sejmu i Senatu znacznej liczby posłów narodowości niepolskiej, istnieje w Sejmie liczba klubów dość znaczna.

Skład obecnego Sejmu i Senatu według siły stronnictw przedstawia się następująco:

	Sejm	Senat
Związek ludowo-narodowy (endecy) — —	93	29
P. S. L. Piastowcy — — — — —	70	17
„Wyzwolenie" (Thugattowcy) — — —	48	8
Chrześcijańska demokracja — — — —	43	7
Polska partja socjalistyczna — — —	41	7
Chrześcijańsko-narodowi (Dabanowicz) —	28	11
Narodowa partja robotnicza — — —	18	3
Grupa Okonia — — — — — —	4	—
Stapińszczycy — — — — — —	2	—
Żydzi — — — — — — — —	34	12
Ukraińcy — — — — — — —	24	10
Niemcy — — — — — — — —	16	5
Białorusini — — — — — —	11	2
Chliboroby — — — — — — —	5	—
Komuniści — — — — — — —	2	—
Razem.	441	111

Prosimy odnowić prenumeratę!

ANDRZEJ ŚREDNIAWSKI,
senator.

O naprawie gospodarki skarbowej w Polsce.

I.

Zanim przystąpię do omówienia sposobów naprawy gospodarki skarbowej państwa polskiego, uważam za wskazane pokrótce przebiedz myślą przyczyny obniżania się kursu naszej marki.

Przyczyna główna to wojna. Wojna zniszczyła nasze rolnictwo; ofiarą jej padło przeszło półtora miliona budynków. Wojna wyniszczyła bydło, trzodę, konie, narzędzia i sprzęty. Ona też zrujnowała nasz przemysł. Skutki tego okazały się w całej pełni zaraz po światowej wojnie, gdyż brakło nam żywności, odzieży, narzędzi, maszyn, wozów kolejowych i parowozów i t. d. Trzeba było wszystko kupować za granicą i sprowadzać do kraju. Dość wspomnieć, że w ciągu trzech lat sprowadziliśmy do Polski około 100,000 wagonów samej żywności.

Następstwa wojny przejawiły się i w innych dziedzinach. Na państwo zwaliły się ogromne ciężary, spowodowane wojną: około 200,000 inwalidów, oraz wdów i sierót po poległych żołnierzach.

Rozpoczęliśmy niepodległy byt, prowadząc wojnę z Ukraińcami, z Czechami, a następnie, najcięższą, z bolszewikami, którzy nanowo spustoszyli połowę Polski. Wojny wywołały nowe obłażenie, bo musieliśmy kupować broń, amunicję i ubrania dla wojska.

Trzeba też powiedzieć otwarcie, iż do obniżenia wartości naszej marki przyczyniła się w znacznej mierze także l e k k o m y ś l n a w wielu kierunkach g o s p o d a r k a n a s z y c h r z ą d ó w. Tworzono mnóstwo urzędów, przyjmowano całe falangi urzędników tak do administracji, jak do służby kolejowej i stworzono ogromną, niezmiernie kosztowną machinę biurokratyczną, przewyższającą co do liczby najbardziej okrzyczane państwa biurokratyczne, a co ważniejsze, przerastającą siły podatkowe zubożałego, wyniszczonego wojną społeczeństwa. Wydatki na tę maszynę biurokratyczną pokrywano drukowaniem nowych marek, któremi też płacono wszelkie zobowiązania i zakupy za granicą.

Wreszcie nie trzeba zapomnieć, że wojna światowa zdemoralizowała społeczeństwo. N i e c h ę ć d o p r a c y i m n i e j s z a w y d a j n o ś ć p r a c y przejawiła się wszędzie, a Polska nie była i nie jest pod tym względem wyjątkiem. J e d y n i e r o l n i c y w ciągu trzech lat zdołali pełną zaparcia się pracą odbudować rolnictwo i około 800,000 budynków. Przemysł natomiast uruchamiał się powoli, a częste strejki i inne przeszkody nie ułatwiały mu zadania. Wskutek tego produkcja fabrykatów wypadała zadrogo. A ponieważ ten przemysł jest wogóle w Polsce znamy, ponieważ produkcja własna nam nie wystarczała, musieliśmy sprowadzać mnóstwo towarów z za granicy. Przywóz obcych towarów i surowców przewyższał początkowo o 95% nasz wywóz. Wiosną ubiegłego roku, a więc w czwartym roku po odzyskaniu niepodległości, wywóz nasz wynosił zaledwie 50% przywozu. Dopiero w ostatnich miesiącach podniósł się wywóz nasz do 80% w stosunku do przywozu. Jest nadzieja, że z powodu dość dobrego urodzaju zboża i znakomitego urodzaju ziemniaków i buraków wywóz jeszcze się podniesie.

Poprawa kursu naszej marki może nastąpić wtedy, gdy **wywóz nasz przewyższy przywóz**, gdy będziemy więcej z kraju wywozić, niż musimy do kraju sprowadzać. Trzeba bowiem pamiętać, że **jeżeli kupujemy towary za granicą, to musimy wywozić** naszą markę. Wszystko jedno, czy płacimy za te towary markami, czy obcą walutą, bo jeśli kupujemy nawet za obcą walutę, to tę walutę musimy kupować za marki. Jedynie dolary, zarobione i przywiezione przez naszych ludzi z Ameryki i franki, przychodzące od naszych robotników z Francji, nie są kupowane za marki.

Wywóz marki polskiej zmiększa się także **wskutek zbrodniczej działalności geszefciarzy**, dla których nie istnieje interes państwa, tylko interes własnej kieszeni. Są paskarze, którzy, zarabiając bardzo wiele, zakupują w Bierlinie, Wrocławiu, Pradze, Wiedniu i t. d. kamienice i inne nieruchomości; są inni, którzy na własne lub cudze nazwiska lokują swoje kapitały w bankach zagranicznych; są wreszcie tacy, którzy wywożą z Polski towary, a otrzymaną za nie obcą walutę nic sprowadzają do państwa, tylko pozostawiają w obcych bankach. Nic dziwnego, że zagranica, znająca te podłe metody, nie ma zaufania do naszej gospodarki finansowej. Ten brak zaufania odbija się na kursie naszej marki, który się stale obniża.

Temi to rozmaitemi drogami napchaliśmy przez cztery lata tyle naszych marek za granicę, że dzisiaj milion marek, który jeszcze przypływa za granicę, gwałtownie kurs marki obniża. Im niższy zaś jest kurs, tem tych marek więcej idzie za granicę, bo za wszystko musimy drożej płacić.

Jak temu zaradzić?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zadania ludu.

Zdawałoby się, że po odzyskaniu niepodległości po zrzuceniu jarzma, naród polski jak jeden mąż weźmie się do pracy, aby państwo utrwalić i umocnić. Zdawało się, że w niepamięć pójdą porachunki osobiste i partyjne, że w zgodzie i jedności naród cały zacznie budować gmach Rzeczypospolitej. Tymczasem rzeczywistość przeszła najczarniejsze zwątpienie. W odrodzonej Polsce rozpętała się walka partyjna tak zaciekła, jak w najgorszych czasach Rzeczypospolitej przed rozbiorami. Społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy, które dziś nie mają nawet odwagi szukać ze sobą porozumienia. Może być, że wejście do Sejmu silnego bloku mniejszości, prowadzących robotę wrogą państwu, otrzeźwi nareszcie waśniące się partje polskie. Wynik wyborów to zaiste owo biblijne „Mane Tekel", ostatni głos przestrogi, który nie może nie wywołać echa.

Przy wyborach lud polski nie zdał egzaminu politycznego tak dobrze, jakby się można było spodziewać. Trudno go winić. Na wielkich przestrzeniach Rzeczypospolitej lud ten jest jeszcze ciemny, politycznie zupełnie niewyrobiony i dlatego daje się brać na szumne frazesy i obietnice. Wstecznictwo szło do wyborów z takiemi metodami, że wstyd [illegible] mówić. Sprofanowało kościół, ambony zmieniło [illegible] wiecowe trybuny, na wiecach obiecywało raj, zohydzało najwybitniejszych przedstawicieli ludu. W tych warunkach lud nie uzyskał tego przedstawicielstwa w Sejmie i w Senacie, jakie mieć powinien.

Gdyby chłopi szli byli razem i wybrali liczbę swoich posłów, odpowiadającą liczbie chłopów w Polsce, to mielibyśmy zdecydowaną większość w Sejmie i Senacie, tak, jak ją chłopi mają w narodzie. Wtedy znikłyby niszczące nasze państwo zaciekłości partyjne, znikłyby ciągłe przesilenia rządowe, bo stworzonoby rząd silny, parlamentarny, oparty o tych 75% ludu, który wie, czem jest dla niego państwo i wszystko zrobi, aby je utrzymać, wzmocnić i rozwinąć.

Z wyborów więc ostatnich nauka jest jedna: **lud polski powinien łączyć się pod jednym sztandarem**, bo to najlepsze lekarstwo na nieznośne stosunki polityczne, jakie się w Rzeczypospolitej wytworzyły. Powinien się łączyć cały w tem stronnictwie, które powiedziało jasno i otwarcie, że „interes państwa jest interesem ludu", łączyć się więc w P. S. L., którego Piastowy sztandar dzierży w swoich rękach krew z krwi i kość z kości ludu, Wincenty Witos.

Jan Draus ze Soroczyc w ziemi grodzieńskiej

Skazanie mordercy ś. p. Narutowicza.

Dnia 30. grudnia b. r. odbyła się w Warszawie przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko mordercy ś. p. Prezydenta Narutowicza, Eligjuszowi Niewiadomskiemu. Rozprawie przewodniczył sędzia Laskowski, w skład Trybunału wchodzili sędziowie Krasowski i Kosakowski, protokół prowadziła p. Majewska.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Niewiadomski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem odmalował szeroko swój stan psychiczny i motywy, które popchnęły do zbrodni. Oświadczył, że **zamiarem jego było zabicie Józefa Piłsudskiego**, którego uważał za sprawcę nieznośnych stosunków, jakie się w Polsce wytworzyły. Przyznając Piłsudskiemu szlachetność, rycerskość i niezwykłą indywidualność, uważał oskarżony Piłsudskiego za tego, który mógł był w roku 1918 i 1919 pokierować całym narodem, skupić go do pracy, a nie rozbijać na partje. W dalszem przemówieniu poddał ostrej krytyce socjalizm i żydzi, co niszczą Polskę. Narutowicza uważał oskarżony na narzędzie w rękach Piłsudskiego, za człowieka miękkiej ręki. Zamordował go dlatego, że Narutowicz przyjął prezydenturę, mimo, że był wybrany głosami żydów. W końcu oświadczył, że złamał prawo, że powinien ponieść karę śmierci i o tę karę prosił.

Po przesłuchaniu świadków Trybunał o godz. wpół do 9-tej wieczór wydał wyrok, **skazujący Niewiadomskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Oskarżony przyjął wyrok zupełnie spokojnie. O ile Niewiadomski nie zostanie ułaskawiony, wyrok zostanie wykonany dnia 25 stycznia b. r.

Kujmy lepsze jutro!

Cierpliwej pracy wszelkiej dziś na nas przyszedł dział:
Musim być, jak kropelki, co żłobią głazy skał!
Mirjam-Przesmycki.

Minął okres walki wyborczej, która objęła cały teren Rzeczypospolitej i nie przebierała nieraz w środkach.

Przeciwnicy ludu zmobilizowali byli wszystkie siły po to, aby zwyciężyć, aby panowanie swoje umocnić, a ludowi odebrać to, co mu się słusznie należy. Cała zgraja agitatorów i kapitał ich ogromny, jaki poświęcili, zrobiły swoje — zdołali przeprowadzić dość dużą ilość posłów.

Przyznając im rzekome zwycięstwo, czy przyznajemy się do klęski? Nie, nigdy! Wszak mamy z naszego stronnictwa 70 posłów. Poważna ta liczba świadczy, że P. S. L. istnieje i swoich przedstawicieli w Sejmie czy Senacie mieć chce i ma. O ile wiele głosów chłopskich wyzyskali nasi wrogowie w sposób nieuczciwy (jak n. p. za zboże, fury siana czy drzewa od obszarników, pieniądze i różne obiecanki), to o tyle w przyszłości, mamy nadzieję, chłop polski nie da się oszukać i sprawy swej nie da zaprzepaścić.

Obecnie, po wyborach, czeka nas praca. Nie możemy założyć rąk i czekać, co nam nasi „wybrańcy" zrobią. Musimy śledzić pilnie i uważnie bieg pracy w Sejmie i z posłami współdziałać. Przez usta ich zanosić skargi, przedkładać różne bolączki i niedomagania, które nawiedzają pojedyncze jednostki, a niekiedy całe wsie i okolice. Musimy baczyć, aby lud nie był poniewierany i jako stanowiący około 75 procent ludności, miał należyte prawa. Tego wymaga nietylko interes ludu, ale i interes państwa.

Czeka nas praca wielka, ale i wdzięczna! Praca, która w przyszłości stworzy korzystniejsze warunki chłopu i inteligencji ludowej. Z wielką cierpliwością dążmy do celu, podobni tej kropli deszczu, która nawet głaz potrafi wyżłobić.

A więc świętym obowiązkiem ludzi świadomych uświadamiać „ubogie duchem" rzesze ludu siermiężnego, będące jeszcze w uśpieniu polityczno-społecznem i budzić je do pracy, do czynu, do budowania potężnego gmachu Polski Ludowej!

W każdej wsi znajdzie się ktoś dobrej woli, że sprawą uświadamiania swoich współbraci zajmie się i razem z nimi będzie kuł lepsze jutro.

Nie zrażajmy, się że takich jest mało, którym ta sprawa leży na sercu; pamiętajmy że:

Kto garstką ziemię nosi, góry się doczeka;
Z kropli za kroplą z czasem uzbiera się rzeka.
(K. Brodziński.)

Nadszedł czas zimowy, roboty niewiele. Długie wieczory można poświęcić na czytanie gazet i pism ludowych oraz na urządzanie pogadanek, odczytów, z których można dużo skorzystać. Dla więcej sprężystego działania zakładajmy Koła P. S. L, Kółka rolnicze, bibljoteki i Czytelnie ludowe. Niech w tych instytucjach wyrastają godni obywatele Ojczyzny i godni **synowie ludu.** Pracujmy! Bo przecież:

Człek się rodzi do pracy; kto czas traci marnie,
Tak żyje, jak ów — co go sen wieczny ogarnie.
(Naruszewicz.)

Pracujmy, gdyż pracą tylko wykujemy sobie lepszą przyszłość, lepszą dolę! *St. Sokołowski.*

Położenie gmin wiejskich.

Katastrofalny spadek waluty przytłoczył życie gospodarcze gmin do tego stopnia, że **administracja gminna musi stanąć, ponieważ niema w gminach funduszów na jej utrzymanie.**

Kapitały gmin, które przed wojną wynosiły po kilka, a nawet kilkadziesiąt tysięcy koron austr. w złocie, zeszły skutkiem dewaluacji do zera, a budżety gminne, uchwalane z roku na rok, bywają tylko przedmiotem przykrego zawodu i rozgoryczenia, bo już w krótkim czasie po ich uchwaleniu stają się bezwartościowymi świstkami papieru, na których figurują martwe cyfry. Jeżeli nawet w ostatnich latach ocalały z budżetów jakie takie sumy, to władze administracyjne państwa asygnowały je wprost na potrzeby szkolnictwa, bo i to trzeba było ratować, a gminy nie dostawały nic. Rady i zwierzchności gminne były i są zmuszone ściągać we własnym zarządzie różne datki i konkurencje od ludności, lecz i to nie uzdrawia stosunków, bo wszystkie plany i obliczenia zalewają fale szalejącej drożyzny, a ciągłe nakładanie ciężarów demoralizuje ludność, która, jakkolwiek wyrozumiała, nie może podołać wymaganiom, jakie się nieustannie piętrzą, tembardziej, że produkty, które ludność zbywa, są w stosunku do cen fabrykatów tanie.

Te gminy, które posiadają majątki ruchome lub inne, mogą jeszcze w dzisiejszych czasach choć z trudem wegetować, lecz takich gmin jest niestety, mało; naogół gminy znajdują się w rozpaczliwem położeniu.

Byłoby to wszystko pół biedy, gdyby gminy miały tylko kłopoty swoje. Tak jednak nie jest. Do gmin napływają nieustannie od wszystkich władz państwowych i humanitarnych różne sprawy (nie wchodząc już w to, czy konieczne lub niekonieczne), które to sprawy muszą gminy, względnie ich funkcjonarjusze, pod grozą surowej odpowiedzialności, nieraz szykan, wykonywać i to literalnie za darmo, bo któż im za to płaci? Państwo nie płaci, bo nie musi, gminy też nie płacą, bo nie muszą i nikt nie płaci; a nawet **nikt nie wgląda w wartość tej pracy, jaką wójcia, pisarze i inni funkcjonarjusze gminni zmuszeni bywają** w dziedzinie administracji państwa **wykonywać** i, jeżeli ci ludzie, administrujący gminy, pracują dotychczas na swoich stanowiskach, to tylko z wielkiego poczucia obowiązku względem państwa i daleko idącego patrjotyzmu.

I co jeszcze? — Nie dosyć że gminy przez swych ludzi wykonują znaczną część pracy w administracji państwa, jeszcze **muszą** do tego **ponosić** z własnych **funduszów opłaty pocztowe na czysto państwowe przesyłki!** To już jest więcej, jak nie powinno być.

Nic dziwnego, że w gminach utrwala się coraz bardziej przekonanie, że urzędy w państwie istnieją nie po to, ażeby państwo zagospodarować i zapewnić mu byt, lecz po to, żeby w Polsce utrzymać biurokra-

tyzm, który się u nas najświetniej z pośród wszystkiego, co mamy, przedstawia i rozwija.

Koniecznem jest, by ciała prawodawcze w państwie zaliczyły uchwalenie ustawy gminnej i ordynacji wyborczej do spraw pierwszorzędnej wagi i by w najbliższym czasie do uchwalenia ustawy gminnej przystąpiły. Ustawa gminna musi obowiązki i prawa gminy określać jaknajwyraźniej, nie tak, jak jest dzisiaj, że prawa gmin muszą się topić w ambicjach różnych panów, dla których celem bywa nie dobro ludu i państwa, lecz wysokie pensje i pycha. Koniecznem również jest to, by w ustawach, według których będą się kierować gminy, były ustalone wynagrodzenia dla funkcjonarjuszy gminnych, którzy pracują dla państwa może najwięcej, żadnego za to wynagrodzenia nie otrzymują, bo czyż 15.000 (piętnaście tysięcy) marek polskich, które wójcia i sekretarze przeciętnie na 1 rok otrzymują, można nazwać wynagrodzeniem, podczas gdy para obuwia kosztuje 100.000 (sto tysięcy) marek polskich?

W niedługim czasie zobaczymy, jak Sejm będzie dbać o gminy, na których się opiera przedewszystkiem.

Antoni Czado, wójt
i zast. przew. Związku wójtów z Łańcuckiego.

JAN PTAŚNIK.

Żydzi w Polsce wieków średnich

III.

Problem pogromów.

Pogromy w wiekach średnich objawem wyższej kultury ludów, które je urządzały.— Wschód i Zachód.

Pogromy żydowskie w wiekach średnich — to także pewien objaw cywilizacji. Były one następstwem rozbudzonej samowiedzy stanu mieszczańskiego, który tego środka walki przeciw potężnej konkurencji żydowskiej się chwytał, kiedy inne zawiodły. Był to zarazem pewnego rodzaju sposób agitacji, średniowiecznej reklamy, mający na celu podniesienie poczucia wspólności interesów ekonomicznych społeczeństwa chrześcijańskiego, by postępowało ono w stosunkach handlowych w myśl zasady: swój do swego.

W najwyżej pod względem oświaty i kultury materjalnej stojących społeczeństwach zachodnich przychodziło do pogromów największych i raz w raz się powtarzających. Gdyby ich i u nas nie było, nie możnaby tego faktu wytłomaczyć wyższością kulturalną, ale przeciwnie jej brakiem zupełnym, brakiem samodzielności ekonomicznej społeczeństwa, które bez kupca i bankiera żydowskiego nie umiało się obejść. Im dalej na wschód, tem mniejsza cywilizacja, tem większa zależność społeczeństwa od żydowskiego kapitału, im dalej też na wschód, tem coraz mniejsze objawy wrogiego usposobienia wobec żydów dają się zauważyć. Kupiec i bankier w każdem społeczeństwie jest potrzebny i konieczny: im dalej ku wschodowi, tem mniej spotyka się kupców pochodzenia rodzimego lub chrześcijańskiego i przeto w odpowiednim stopniu mniej było powodów do ścierania się żywiołów sobie wrogich: kupca czy lichwiarza chrześcijańskiego z kupcem czy lichwiarzem żydowskim.

Państwo polskie pod względem cywilizacyjnym składało się w wieku XIV. i XV. z dwóch części: z wyżej pod względem kultury umysłowej i materjalnej stojących krajów zachodnich i zacofanych jeszcze w porównaniu z niemi krajów wschodnich, ruskich. W zachodnich częściach od końca XII. wieku działały silniejsze ekonomicznie i energiczne elementy obce, przedewszystkiem niemieckie, które stworzyły autonomiczną wieś polską na prawie magdeburskiem, stworzyły na wzór zachodni urządzone miasta z ludnością, zajmującą się handlem i przemysłem. Ludność ta, w większych skupieniach miejskich, jak Wrocław, Kraków, Poznań, Kalisz, Pyzdry, Nowy Sącz, Biecz i wiele innych, szczególniej na Śląsku, przeważnie niemiecka, przywiozła ze sobą nienawiść do żydów, nienawiść, która w tak straszny sposób przejawiła się na Zachodzie. Wcześniej czy później musiała ona wystąpić do walki z dotychczasowym panem rynków polskich, żydem, usprawiedliwiając ją temi samemi motywami, które w Niemczech czy w innych krajach zachodnich sprowadzały pogromy. A zatem mordowanie dzieci, obrażanie uczuć chrześcijańskich przez szydzenie z obrzędów religijnych, znieważanie hostji, podpalanie domów chrześcjan z nienawiści do nich lub nawet zatruwanie studzien.

W najbardziej zgermanizowanem mieście polskiem, Wrocławiu, już w roku 1319 przychodzi do wypędzenia wzbogaconych i niewygodnych dla tamtejszego niemieckiego mieszczaństwa żydów, do właściwego jednak pierwszego pogromu, o ile mamy wiadomości, doszło dopiero w roku 1349. Było to czasie wielkiej zarazy, która rok przedtem nawiedziła całą Europę. Ponieważ zauważono, że żydów daleko mniej umierało, aniżeli chrześcijan, rzucono podejrzenie, że żydzi zatruwają studnie i rzeki, aby w ten sposób chrześcijan wytruć. Wszędzie rzucono się do pogromów, szczególniej w Niemczech, a podobno i w Polsce. Współczesna kronika, pisana przez opata w Oliwie, z wiarą, cechującą owe czasy, opowiada, jak to żydzi po całych Niemczech i Polsce rozesłali swoich współwyznawców, przebranych za chrześcijan, lub nawet przekupionych rzeczywistych chrześcijan, którzy zatruwali specjalnie przyrządzoną trucizną studnie i rzeki, tak, że zanim się o tej zbrodni żydowskiej dowiedziano, bardzo wiele chrześcijańskiej ludności wyginęło. Spotkała ich jednak zasłużona kara, bo we wszystkich krajach niemieckich i prawie w całej Polsce zostali wytępieni; jedni zginęli od miecza, inni spłonęli na stosie, innych jeszcze potopiono w wodzie. Zbrodnię tę żydowską wyjawili owi przekupieni chrześcijanie, którzy ze skruchą się spowiadali, że żydzi, wręczając im judaszowe srebrniki, jakieś tajemnicze, djabelskie zaklęcia do ich uszu szeptali i że pod tym wpływem popadli oni w taki szał i nienawiść do chrześcijan, iż gdyby mogli, cały świat chrześcijański z rozkoszą by zniszczyli. Inne jednak źródła polskie nie wspominają o tym rzekomym pogromie żydów w Polsce, tylko podejrzanej wartości źródła żydowskie mają opowiadać, że w Krakowie w tym czasie również żydów mordowano. Jeżeli przyszło gdzie do pogromów, to chyba w zniemczałych miastach śląskich, ale i tam pod wpływem sekty t. zw. biczowników. Powstała ona jeszcze z początkiem XIII. wieku, kiedy to już nie wiadomo po raz który, z powodu smutnego wyniku wypraw krzyżowych poczęto głosić koniec świata i wzywać do pokuty przez wzajemne biczowanie

[illegible] w czasie „Czarnej śmierci“ tłumy [illegible] biczowników pod przewodem mnichów przeciągały przez Europę, wszędzie przynosząc z sobą zarazę i pogromy żydowskie. W roku 1349 przybyli biczownicy także do Wrocławia, wraz z nimi zaś zaraza i mord żydów, o czem krótko informuje zapiska wrocławska: „*Anno 1349 incepit pestilentia, venerunt flagellatores, iudei occisi sunt*“. (W roku 1349 szerzyła się zaraza, przybyli biczownicy, żydzi zostali zabici. *Przyp. Red.)*.

(Ciągdalszy nastąpi(

Poradnik prawniczy.

Jak starać się o paszport zagraniczny?

Chcąc uzyskać paszport na wyjazd za granicę państwa, należy wnieść podanie, ostemplowane stemplem za 200 mk. do starostwa. Do podania wymagane są następujące załączniki, (ostemplowane stemplami po 50 mk.(:

1) Świadectwo kwalifikacyjne, wystawione przez powiatową Komendę Policji Państwowej.

2) Poświadczenie Powiatowej Komendy Uzupełnień, o ile idzie o obywateli w latach od 18 do 40 lat, na dowód, że uczynili zadość obowiązkowi powszechnej służby wojskowej.

3) Poświadczenie Inspektoratu Skarbowego na dowód, że zapłacono obowiąznjace podatki.

4) Świadectwo przynależności z gminy na dowód że się jest obywatelem Rzeczypospolitej polskiej.

5) Metryka chrztu.

6) Nadto dołącza się 2 fotografje—jedną na paszport, drugą na świadectwo kwalifikacyjne.

Wymienione załączniki składa się w biurze paszportowem starostwa równocześnie z podaniem o paszport i uiszcza się opłatę, wynoszącą obecnie kwotę 6000 mk. oraz kwotę 150 mk. na blankiet paszportowy, a starostwo w przeciągu kilku dni paszport wygotowuje.

O ile idzie o paszport amerykański, to uzyskanie tegoż podlega obostrzeniom, przepisanym ustawami emigracyjnemi amerykańskiemi. W szczególności patent musi przed wniesieniem podania o paszport przedłożyć w biurze paszportowem w starostwie dokument amerykański tzw. „Affidawit“ od krewnych z Ameryki. Biuro paszportowe przesyła „Affidawit“ urzędowo do Państwowego Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, który na owym dokumencie oświadcza swą zgodę na wyjazd, a następnie przesyła ten dokument z powrotem starostwu. Gdy się już ma to pozwolenie, wnosi się do starostwa podanie wraz z wymienionemi wyżej załącznikami oraz składa się opłaty, a starostwo paszport wygotowuje. Gotowy już paszport musi być wizowany przez amerykański konsulat w Warszawie; w tym celu należy odnieść się pisemnie do Konsulatu, załączając kopertę, omarkowaną, na odpowiedź w Warszawie, z prośbą o wyznaczenie dnia i numeru kolejnego, celem stawienia się w Konsulacie po wizę. Po otrzymaniu numeru, konsulat przysyła go wprost na ręce petenta, który musi na oznaczony dzień udać się do Warszawy i tam po złożeniu opłaty w dolarach, otrzymuje wizę. Z tą chwilą ma wolny wyjazd do Ameryki.

Dr. Stanisław Kulpa.

Dział rolniczy.

Sprawa pastwisk gminnych i podniesienia hodowli bydła.

Kraj nasz, wybitnie rolniczy, posiada wszelkie warunki dla rozwoju racjonalnej hodowli bydła. Oceniając warunki, przedewszystkiem klimatyczne, stwierdzić trzeba że **hodowla bydła**, prowadzona racjonalnie, **może przynieść dla dobrobytu ludności w wielu okolicach rezultaty o wiele lepsze, niż gospodarka wyłącznie zbożowa.** Sprawa hodowli bydła wysuwa się więc na czoło zagadnień przy układaniu programu gospodarczego polskiego rolnictwa.

Podstawą postępowej hodowli bydła i jej rozwoju s **trwałe, odpowiednio urządzone pastwiska.** Zrozumiała t doskonale zagranica. U nas tego dotąd należycie się n ocenia. Tak zwane pastwiska *gminne*, obejmujące dziesiąt ki tysięcy hektarów gruntu, **cą istną bolączką naszego rolnictwa.** To pastwiska gminne to w gruncie rzeczy odłog stare ugory, nieużytki, często moczary, porosłe przeważni zielskiem, pozbawionem pastewej wartości i [illegible] nadające się na pastwiska. Wypasa się na nich jednak [illegible] dło włościan w towarzystwie stada gęsi, świń, koni, ni odnosząc należytego pożytku ze spożycia lichej paszy. Na dobitek **prawie we wszystkich gminach, mających pastwiska wspólne, wypasa się ilość bydła, nieproporcjonalnie** wielka w stosunku do obszaru pastwiska. Wypędzanie na pastwiska gminne gęsi, świń i koni nie przyczynia się tak że do należytego wyzyskania pastwiska, bo pastwiska te nie są podzielone na kwatery, jak być powinno, wypasa nie odbywa się na całej przestrzeni pastwiska, wskutek czego rośliny nie mają czasu na odrost. Nie wolno też za pominać, że bydło unika paszy, tam, gdzie pasą się gęsi, że pasza, którą mogłoby żywić się bydło, dostaje się niepotrzebnie koniom i.t.d.

Na dowód, jak nieproporcjonalnie wielka ilość bydła włościańskiego wypasa się na pastwiskach gminnych, przytoczę dane. zresztą tylko ogólnikowe, zdobyte z trudem od zwierzchności gmin w 18-tu powiatach zachodniej Małopolski, dzięki rzetelnej pomocy powiatowych komisarzy ziemskich na terenie działalności krakowskiego Okręgowego Urzędu ziemskiego. I tak na pastwiskach gminnych:

W powiecie:				obszaru		wypasa się	
Dąbrowa	w liczbie	41	gmin	1.557	mórg	10.511	sztuk
Tarno — —	„	16	„	105	„	1.825	„
Tarnów — —	„	19	„	479	„	4.749	„
Brzesko — —	„	38	„	948	„	7.504	„
Bochnia — —	„	54	„	2.647	„	9.387	„
Nowy Sącz —	„	58	„	5.577	„	10.066	„
Grybów — —	„	10	„	121	„	379	„
Limanowa —	„	9	„	261	„	331	„
Nowy Targ —	„	18	„	3.969	„	4.456	„
Ropczyce —	„	25	„	607	„	2.129	„
Mielec — —	„	37	„	2.039	„	8.858	„
Kraków — —	„	59	„	2.588	„	8.878	„
Podgórze —	„	20	„	841	„	2.400	„
Wieliczka —	„	35	„	798	„	8.599	„
Chrzanów —	„	50	„	3.029	„	10.069	„
Jasło — —	„	76	„	1.744	„	4.866	„
Krosno — —	„	33	„	670	„	1.078	„
Gorlice — —	„	13	„	127	„	771	„
			Razem:	28.107	mórg	91.966	sztuk

Z tego ogólnikowego zestawienia widać, że obecne pastwiska gminne będące właściwie nieużytkami, obejmują tylko w 18 powiatach zachodniej Małopolski 28,107 morgów, czyli 16,021 hektarów, oraz że na tym obszarze wypasa się blizko 92,000 sztuk bydła włościańskiego. Na obszar 1-go morga pastwiska gminnego wypada więc mniejwięcej 4 sztuki bydła. Gdy się zważy, że na średniej tylko dobroci pastwisku w racjonalnej hodowli liczy się na jednę sztukę dorosłego bydła mniejwięcej jeden mórg, to się widzi, jak nadmierna ilość bydła pasie się na naszych pastwiskach gminnych, co oczywiście musi się odbijać na jakości bydła.

Dobitniej jeszcze nieracjonalność tych stosunków wykazują cyfry w poszczególnych gminach. W gminie Jadowniki mokre w powiecie Dąbrowa na pastwisku gminnem, obejmującem 50 morgów, wypasa się 1473 sztuk bydła! W gminie Pawęzów w tarnowskiem na 7-morgowem pastwisku gminnem wypasa się 350 sztuk bydła! i.t.d.Są też gminy, które żadnych pastwisk dla bydła nie posiadają,skutkiem czego nie mają wcale warunków dla rozwoju racjonalnej hodowli. W powiecie dąbrowskim na 105 gmin tylko 41 gmin ma pastwiska gminne, w gorlickiem na 89 gmin posiada pastwiska tylko 13 gmin

Tak się przedstawia stan pastwisk gminnych i gospodarka na nich tylko w 18 powiatach zachodniej Małopolski.Cóż wykazałyby dane, zebrane w innych okręgach i w Kongresówce?

Wyciągając wnioski z tych cyfr, przekonujemy się, że w warunkach, istniejących obecnie w gospodarstwie pastwisk gminnych, o rozwoju racjonalnej, postępowej hodowli bydła włościańskiego nie może być mowy, że więc jest rzeczą dla naszego rolnictwa niesłychanie ważną przystąpienie **jak najrychlej do planowej pracy w kierunku tak ulepszenia i zmeliorowania już istniejących pastwisk gminnych, jak również zakładania nowych,** trwałych, racjonalnie prowadzonych pastwisk w gminach, przy równoczesnem dążeniu **do podniesienia i rozwoju racjonalnej hodowli bydła** włościańskiego w kraju. Inicjatywa musi tu wyjść od rządu. Prywatna nie wystarczy, tembardziej, że wśród włościan niema dotąd należytego zrozumienia doniosłości tej akcji. Rząd musi tu wystąpić w roli nietylko nauczyciela doradcy, ale także w roli wykonawcy i musi znaleść środki materjalne i wykonawców. Sądzę, że powinno nastąpić **ustalenie i ujednostajnienie rasy czerwono — polskiej,** bo to bydło dla rozwoju w naszym kraju najlepiej się nadaje. Trzeba więc naprzód przeprowadzić statystykę pastwisk gminnych i ilości wypasanego bydła, rozpocząć meliloracje na istniejących pastwiskach i rozpocząć robotę oświatową, wyjaśniającą znaczenie odpowiednio urządzonych trwałych pastwisk dla rozwoju hodowli.

Koszta melioracji i zakładania racjonalnych pastwisk ponosić powinny po połowie rząd i dana gmina, nawet z tem, że kwoty, włożone przez rząd, zostaną w ratach rocznych w pewnym przeciągu czasu przez gminę rządowi zwrócone.

Koszta utrzymania pastwisk w należytym stanie powinny ponosić gminy. Kontrolę mogą sprawować Towarzystwa rolnicze.

Przy wykonaniu reformy rolnej powinno się na tę ważną sprawę zwrócić uwagę. Powinny się znaleźć grunta dla tworzenia pastwisk gminnych w obszarach parcelowanych.

Kazimierz Langie.

Przegląd polityczny.

Koniec roku 1922 nie przyniósł wyjaśnienia się stosunków w Europie. Spór między Francją a Niemcami o wypełnianie przez Niemcy traktatu wersalskiego nie został załatwiony, a doprowadził do napięcia między Francją a Anglją, która za Lloyd George'a stawała stale po stronie Niemców. Konferencja pokojowa w Lozannie, mająca zakończyć wojnę grecko-turecką i uregulować sprawy wschodnie, znajdowała się z końcem roku w okresie takim, że mówiono już o rozbiciu się jej. Stosunki gospodarcze w całej Europie nietylko nie poprawiły się, ale przybrały rozmiary katastrofalne.

Tak więc weszliśmy w nowy rok nie zwolnieni od żadnej z wielkich trosk roku ubiegłego i bez wielkich nadziei na szybką poprawę w nowym roku.

Atmosfera w Europie jest ciągle jeszcze na pół wojenna.

Niemcy przygotowują się bowiem do wojny odwetowej i zachowują się wobec koalicji, a zwłaszcza wobec Francji, coraz bardziej prowokująco. Chcą oni unieważnić traktat wersalski, chcą się pomścić na Francji, no i, oczywiście, na Polsce, której istnienia nie mogą strawić. Może fakt, że w Anglji po ustąpieniu Lloyd George'a nastroje się zmieniły, że rząd angielski przestał być adwokatem spraw niemieckich, dalej, że Włochy od czasu, gdy ster rządu objął tam przywodca faszystów, Mussolini, stanęły na stanowisku, że Niemcy muszą wypełnić traktat wersalski, może więc te fakty przyczynią się w tym roku do załatwienia tej najważniejszej sprawy politycznej o znaczeniu ogólno europejskiem, co wpłynęłoby bardzo dodatnio na polepszenie się stosunków gospodarczych. W tym kierunku, jak dotąd, można się jednak tylko pocieszać nadzieją.

Dnia 2 stycznia b. r. rozpoczęła się w Paryżu konferencja prezydentów ministrów państw koalicji w wiokącej się od dwóch lat

sprawie odszkodowań niemieckich.

Niemcy nie chcą wogóle płacić tego, do czego się zobowiązali, a tak Francja jak i Belgja domagają się zapłacenia odszkodowań za zniszczone prowincje, bo oba państwa stałyby się nędzarzami, gdyby Niemcy tych odszkodowań nie zapłaciły. Rząd niemiecki podjął w Anglji i w Ameryce agitację prasową, wykazującą, że Niemcy płacić nie mogą. Ta agitacja zrobiła swoje. Poprzedni rząd angielski stale bronił Niemców przed płaceniem. Nowy rząd, Bonara Lawa stanowisko zmienił, ale jednak nie stanął na stanowisku Francji. Bonar Law chce zniżyć wysokość odszkodowań, jakie Niemcy mają zapłacić, chce nawet na cztery lata uwolnić Niemców od płacenia, za to natomiast godzi się na środki przymusowe wobec Niemców, gdyby po tem zobowiązań swoich wypełnić nie chcieli. Francja nie chce słyszeć o uwalnianiu Niemców od płacenia i niebardzo godzi się na zmniejszenie kwoty odszkodowań, a ma argumenty, bo komisja koalicyjna stwierdziła w ostatnich czasach, że Niemcy, aczkolwiek mogły, nie dostarczyły Belgji i Francji drzewa, które się dostarczyć w traktacie wersalskim zobowiązały. To stwierdzenie komisji wywołało w Anglii duże wrażenie. I Anglicy zaczynają rozumieć, że Niemcy łżą, udając nędzarzy, że chcą tyl-

ko zyskać na czasie, a przedewszystkiem przez niewypełnianie zobowiązań traktatu wersalskiego chcą stwierdzić, że ten traktat nie ma znaczenia i wartości.

Konferencja pokojowa w Lozannie przemieniła się w

zacięty spór o naftę

i to w spór pomiędzy Anglją i Turcją. Idzie tu o tereny naftowe w prowincji Mossul, którą Anglicy włączyli do utworzonego przez siebie królestwa Iraku. Turcy usiłowali pozyskać Amerykanów tem, że przyrzekali kapitalistom amerykańskim wszelkie przywileje w Mossulu. Grę tę przecięli jednak Anglicy, którzy się porozumieli z Amerykanami, tak, że Ameryka Turków nie poparła. Przedstawiciele Turcji oświadczyli, że nie mogą wrócić do ojczyzny, gdyby Mossul nie został z powrotem włączony do terytorjum Turcji i zagrozili nawet zerwaniem konferencji. Zażądali ponadto bezwzględnie zniesienia tak zwanych kapitulacji, to jest przywilejów, jakie mają państwa europejskie w Turcji, zasadzających się na tem, że obywatele tych państw, pracujący w Turcji, nie podlegają sądom tureckim, tylko sądom własnych konsulatów i t. d. Anglicy łącznie z Francją i Włochami nie chcą się zgodzić na zniesienie kapitulacji. Zarządzili więc przejazd floty wojennej pod Konstantynopolem, aby Turków nastraszyć. Niewątpliwie ich też dziełem jest, że wojska greckie, które niedawno taką klęskę poniosły od Turków, zaczynają się znowu ruszać. Mimo wszystko jest jednak nadzieja, że konferencja skończy się traktatem pokojowym i że nareszcie w Europie ustanie szczęk oręża.

O rozbrojeniu myśleli bolszewicy, urządzając

w Moskwie konferencję rozbrojeniową.

Wzięły w niej udział wszystkie państwa, sąsiadujące z Rosją, a więc i Polska. Konferencja skończyła się, jak było do przewidzenia, na niczem. Pokazało się bowiem, że bolszewicy chcieli uzyskać kontrolę nad siłami wojskowemi państw sąsiednich. Spostrzegła się na tem delegacja polska i zaproponowała zawarcie traktatu, iż żadne z państw, na traktacie podpisanych, nie zaatakuje drugiego. Projekt polski podpisały wszystkie państwa bałtyckie, tylko Rosja go odrzuciła. Wobec tego konferencja spełzła na niczem. Główny cel bolszewików: rozbicie porozumienia Polski z państwami bałtyckiemi — nie został osiągnięty.

Naczelna władza w Rosji, zjazd sowietów, odbył z końcem grudnia narady w Moskwie. Uchwały tego zjazdu dowodzą, że

bolszewicy skończyli już z bolszewizmem

i chcą urządzać państwo zupełnie „po burżujsku", jak to oni nazywają.

Zjazd uchwalił bowiem podwyższyć kilkaset razy dotychczasowe podatki, zwiększyć produkcję przez zmuszenie ludzi do wydajniejszej pracy, oddać fabryki fachowcom, którzy je będą prowadzić po kupiecku, zaprzestać druku pieniędzy, aby podnieść ich wartość, a to kosztem wymienionych wyżej zarządzeń. Dotychczas bolszewicy kazywali swoim „brać"! Obecnie, jak widać, każą: „dawać"! I to dawać jak najwięcej, tyle, ile tylko można. Pozostało z bolszewizmu tylko tyle, [illegible] prowadzi się dalej rozkładową bolszewicką robotę. Ostrze jej skierowano na Japonię i na Włochy. Zjazd wyznaczył poważne sumy na agitację bolszewicką w tych państwach.

W Ameryce coraz bardziej zajmują się Europą. Senator Borah wygłosił w Senacie wielką mowę, w której wykazał, że

Ameryka powinna pomódz państwom w Europie

do odrodzenia. Prezydent Harding sprzeciwił się wnioskom Boraha. Zdaje się jednak, że Ameryka we własnym interesie będzie musiała pomódz państwom europejskim.

Nowi prezydenci.

W grudniu dwie republiki, oprócz Polski, wybierały prezydenta. Prezydentem Szwajcarji na rok 1923 wybrany został p. Scheurer (czytaj: Szojrer). Prezydentem Litwy kowieńskiej wybrany został p. Stulgiński, były marszałek konstytuanty litewskiej. Na 78 posłów otrzymał on zaledwie 36 głosów, jednakże szereg posłów nie głosował wcale.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 7 stycznia: Lucjana; poniedziałek, 8 stycznia: Seweryna; wtorek, 9 stycznia: Marcjany; środa, 10 stycznia: Wilhelma; czwartek, 11 stycznia: Honoraty; piątek, 12 stycznia: Ernestyna; sobota, 13 stycznia: Weroniki; niedziela, 14 stycznia: Hilarego.

We środę, dnia 10 stycznia, o godz. 1·9 w nocy ostatnia kwadra.

Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, opuścił już swoje mieszkanie przy ul. Smolnej i zamieszkał w Belwederze. Żona prezydenta, z domu Kiernowska, pochodzi z ziemia swej rodziny, oddawna zamieszkałej na Litwie. Syn, Edmund, ma lat 18, córka, Zofja, lat 16.

Opiekunem dzieci ś. p. prez. Narutowicza został przez radę familijną wybrany były prezydent ministrów, p. Leopold Skulski.

Józef Piłsudski, który, jak wiadomo, objął po ustąpieniu z naczelnikostwa szefostwo sztabu generalnego, pełnił przez czas urlopu ministra Sosnkowskiego obowiązki ministra spraw wojskowych. W ostatnich czasach p. Piłsudski zapadł na influenzę.

Wiceministrem spraw wewnętrznych po ustąpieniu dra Dunikowskiego mianowany został wojewoda tarnopolski, p. Karol Olpiński.

Obrady Sejmu rozpoczną się prawdopodobnie 10 bm.

Projekt ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, konstytucji, godeł państwowych i prezydenta Rzeczypospolitej został już do Sejmu wniesiony.

Zamknięcia rachunkowe gospodarki państwowej prowadzone są w Polsce najnieudolniej. Dość wspomnieć, że dotąd Izba kontroli państwa ukończyła zamknięcia rachunkowe dopiero za czas do 30 czerwca 1918. Izba kontroli państwa zajmowała się wszystkiem, tylko nie tem, co do niej przedewszystkiem należało i doprowadziła do takiego skandalu, że wogóle nie wiemy, jak wygląda nasza gospo-

łarka po odzyskaniu niepodległości faktycznej. Marszałek Rataj odbył w tej sprawie naradę z przedstawicielami rządu i Izby kontroli państwa. Może się teraz nareszcie poprawi.

Sprawą uzdrowienia administracji państwa zajął się energicznie prezydent ministrów, Sikorski. Rada ministrów postanowiła ustanowić inspektorów dla kontroli urzędów. W odezwie, wydanej do urzędników, prez. ministrów wzywa do energicznej pracy wszystkich funkcjonarjuszy państwowych.

Przeciw zasypywaniu Polski żydami z Rosji. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie wydalenia z granic państwa przed 1 marca b. r. tych wszystkich przybyszów, którzy przyjechali do Polski po 12 października 1921 r. Chodzi tu o masy żydów, które nieustannie napływają do Polski z Rosji.

Wychodźctwo przez Gdańsk do Ameryki w roku 1922. Wedle statystyki w ubiegłym roku przyjechało do Polski przez Gdańsk 9596 reemigrantów. Największy przypływ reemigrantów był w miesiącach od marca do lipca włącznie. Największy odpływ emigrantów był od sierpnia do grudnia.

Poseł Władysław Rabski, znany dziennikarz warszawski, zamieścił w „Kurjerze Warszawskim" artykuł, pt. „Jezus Marja", wymierzony przeciwko polityce Piastowców. Zarząd Klubu posłów P. S. L. uchwalił pozwać posła Rabskiego przed sąd marszałkowski.

Srednia szkoła ogrodnicza otwarta zostanie dnia 1 lutego b. r. we Wilnie. Przy szkole jest internat dla uczniów. Wszelkich wyjaśnień udziela dyrekcja państwowej średniej szkoły ogrodniczej, Wilno, Sołtaniszki 50.

Stulecie Ludwika Pasteura (czytaj Pastera). Francja obchodziła w ubiegłym miesiącu setną rocznicę urodzin jednego ze swych największych ludzi, Ludwika Pasteura. Był to niezwykłej wiedzy uczony. Imię swoje wsławił przedewszystkiem wynalezieniem surowicy przeciwko wściekliźnie. Pozostawił szereg prac naukowych, dokonał szeregu odkryć, które medycynę, chirurgję i chemję pchnęły na nowe tory.

Podrożenie kolei. Z dniem 1 stycznia podrożone zostały bilety kolejowe o 50%, zaś taryfa towarowa o 100%.

Zmiana wag w Kongresówce. Z dniem 1 stycznia b. r. zostało zabronione używanie w handlu w Kongresówce wagi funta rosyjskiego i łuta rosyjskiego.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na los Nr 4,554.472.

Kurs marki polskiej trochę się podniósł. Dnia 3 stycznia płacono w Krakowie za dolara przeciętnie 17.500 mkp., za franka francuskiego 1.250 mkp., za markę niemiecką 2·25 mkp., za koronę austrjacką 25 fenigów, za koronę czeską 525 mkp.

Zagraniczne długi Polski. Według urzędowej statystyki ministerstwa skarbu winna Polska Stanom Zjednoczonym 184,145.000 dolarów, Francyi 783,858.400 franków, Anglii 4774.800 funtów. Włochom 174,862.000 lirów oraz 37, 385. 100 franków, Holandyi 18,218.700 guldenów, Norwegii 1.647.400 kor. Danii 38.800 kor. Szwecyi 137,000 koron i Szwajcaryi 73,600 franków, razem 283,370.600 dolarów. Wynosi to w markach polskich, licząc dolar po 18,000 mk., 5,000.670.800.000, więc przeszło 5 bilionów.

Srebro z polskich kopalń. Huta państwowa w Strzybnicy na polskim Górnym Śląsku nadesłała Ministerstwu skarbu 637 kg. srebra w sztabach dla skarbu narodowego.

Ceny zboża. Dnia 30 grudnia płacono w Poznaniu za 100 kg przeciętnie: żyta 45.000 mkp., pszenicy 75.000 mkp., jęczmienia browarnianego 40.000 mkp., owsa 41.500.

Ceny bydła. W Poznaniu płacono dnia 2 grudnia z. r. za 100 kg żywej wagi: bydło rogate I. klasy 140.000 mkp., II. klasy 120.000 mkp., III. klasy 95.000 mkp., cielęta 150.000 względnie 130.000 mkp.; świnie I. klasy 310.000 mkp., II. klasy 290.000 mkp., III. klasy 270.000 mkp.

Zaćmienia słońca w roku 1923. W roku bieżącym widziane będą dwa zaćmienia słońca. Żadne z nich nie będzie jednak widzialne w Polsce. Zaćmienie dnia 17 marca widzialne będzie tylko w południowej Ameryce i w południowej Afryce, zaś zaćmienie dnia 10 września tylko we wschodniej Azji i północnej Ameryce. W Polsce widzialne będzie natomiast zaćmienie księżyca, które nastąpi dnia 3 marca, o godz. 4 min. 5 rano.

Nowa zbrodnia na kresach wschodnich. W Kociubińcach, w powiecie kopyczyńskim, zamordowano w ubiegłym tygodniu w ohydny sposób tamtejszego działacza polskiego, Marcina Posuchowskiego i jego żonę, Helenę. S. p. Posuchowski był kierownikiem szkoły, Kółka rolniczego i Kasy Reiffeisena. Ponieważ mordercy nic z domu nie zabrali, jest pewnem, że ś. p. Posuchowski padł ofiarą Ukraińców.

Skutki tajnej fabrykacji wódek. Salomon Izrael w Grzybowie miał w domu tajną gorzelnię, w której wyrabiał z opiłek drzewnych spirytus metylowy. Spirytus ten, niesłychanie dla zdrowia szkodliwy, powodujący chorobę oczu, a nawet ślepotę, sprzedawał ów Izrael w okolicznych wsiach. W ubiegłym tygodniu eksplodował nagle kocioł ze spirytusem. Spirytus się zapalił, tak, że cały budynek stanął w płomieniach. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki gospodarskie i strawił je. W płomieniach zginęły cztery osoby, trzy uległy silnemu poparzeniu. Poparzeni po kilku godzinach zmarli.

Rząd jugosłowiański zniósł częściowo ośmiogodzinny dzień pracy. Ośm godzin pracy obowiązuje tylko robotników, ciężko pracujących. Pracujący lżej muszą pracować 9 godzin, pracujący w handlu 10 godzin.

Rozruchy przeciwżydowskie wybuchły onegdaj w stolicy Łotwy, w Rydze. Studenci Łotysze nie wpuścili na uniwersytet żydów, którzy stanowią tam 17% słuchaczy, podnosząc, że w wojsku łotewskim jest żydów tylko 1%.

Ameryka przeciw żydom. Uniwersytet w mieście Harvard w Ameryce północnej zażądał, aby wszyscy słuchacze podali mu do wiadomości wszelkie zmiany w nazwiskach. Pokazało się bowiem, że na uniwersytet ten zapisało się mnóstwo żydów, przybyłych głównie z Rosji, którzy pozmieniali sobie nazwiska na angielskie. Nawet więc w najliberalniejszej Ameryce zaczynają się bronić przed zalewem wyższych szkół przez żydów.

Co można zrobić wspólnemi siłami, tego dowodem dzieło, jakiego dokonano w Niemczech, w okolicy na pograniczu Saksonji i Hannoweru. Było tam ogromne bagno o powierzchni 12.000 naszych morgów. Okoliczne wsie, w liczbie 24, wzięły się razem do pracy i osuszyły to bagno. Na środku pola, w ten sposób uzyskanego, postawiono pomnik z napisem: „Zgodna praca obywateli przemieniła bagnisko na urodzajną rolę". Wszystkiego więc można dokonać, jeśli się pracuje, a nietylko gada o pracy. U nas, w Polsce, jest także dosyć bagien, ale my je osuszamy tylko... gadaniem, albo pisaniem.

Trzęsienia ziemi. W ostatnich czasach coraz częściej nadchodzą wieści o trzęsieniach ziemi. Odczuto je niedawno w południowej Ameryce, gdzie przybrało rozmiary ogromnej katastrofy, w Algierze w Afryce, w Anglji, we Francji, a nawet na Węgrzech. Powodem trzęsień ziemi jest kur-

czenie się skorupy ziemskiej z powodu ochładzania się wnętrza ziemi. Kurczenie to odbywa się bardzo wolno. Ziemia ma 510 miljonów metrów kwadratowych powierzchni. Obliczają, że skurczenie całej powierzchni ziemi o jeden milimetr tylko spowodowałoby wyrzucenie 510.000 kg lawy. To kurczenie się postępuje ciągle, wskutek czego trzęsień ziemi jest rocznie mnóstwo, tylko że przeważnie są one nieodczuwalne i nieszkodliwe. Do najcięższych należało trzęsienie z roku 526, którego ofiarą padło 120.000 ludzi nad brzegami morza Śródziemnego, oraz trzęsienie z roku 1703, które w samej stolicy Portuglji, w Lizbonie, pozbawiło życia 30.000 osób.

Maszyna do robienia ciasta wprost ze zboża. Maszyna ta, wynaleziona została, jak donoszą pisma, przez niejakiego p. Pointe. Dąży ona do tego, aby młyny stały się niepotrzebne. Pomysł polega na tem, że nie miele się ziarna suchego, lecz poprzednio moczy się je przez 24 godziny, a potem miele w maszynie, która oddziela plewy. Otrzymuje się w ten sposób gotowe ciasto, do którego tylko dodaje się drożdży, a gdy wyrośnie, wsadza się do pieca.

Składki. Józef Mucha, przew. Koła P. S. L. w Krzemienicy, pow. Łańcut, złożył w naszej administracji na cele P. S. L. 8.300 mkp., zebranych w drodze składki przez członków Koła.

Listy.

Jaślany w mieleckiem. Nasza Rada gminna zebrała się dnia 20 grudnia z. r. Pamięć zamordowanego prezydenta Rzeczypospolitej uczczono powstaniem i na wniosek podwójciego, Michała Rzeźnika, hołd ten wpisano w protokół.

Marcin Trela.

Klecza Dolna w wadowickiem. Pod przew. p. Fileka, wójta z Barwałdu, odbyło się dnia 12 grudnia z. r. zebranie Rad ludowych naszego powiatu. Położenie polityczne przedstawił pos. Roman. W dyskusji zabierali głos pp.: Kuś, Wadowski, Hyla, Marczyński, Starzyk, Mika, Mokfa, były poseł Styła, Garlacz i Swierkosz. Pos. Roman streścił dyskusję w stwierdzeniu, że pierwszym obowiązkiem P. S. L. jest stworzyć program ratowania państwa. Wkońcu omówiono sprawy organizacyjne i wybrano nowych członków pow. Rady ludowej.

Fr. Kuś.

Mielec. W św[illegible]m numerze „Ludu Kat." po[illegible] z naszego powiatu, p. [illegible], zamieścił artykuł, [illegible]cający Piastowcom „zdra[illegible]ny i lulu" za to, że oddali głosy na ś. p. prezyden[illegible]towicza. Pomijamy, że artykuł ten pojawił się już po śm[illegible]rci prez. Narutowicza, co chyba nie świadczy zbyt pochlebnie o autorze tego artykułu i redakcji, która go zamieściła, musimy jednak stwierdzić, że p. Greiss już w robocie przedwyborczej używał sobie na Piastowcach przy pomocy różnych Maślanków i Lubelskich. Ostatnie wypadki widocznie niczego go nie nauczyły, skoro działalność poselską rozpoczął znowu od ataków na Piastowców. Radzimy p. posłowi Greissowi, by zaprzestał się opiekować Piastowcami, a zajął się gorliwiej swoimi przyjaciółmi politycznymi, bowiem nie chcielibyśmy zajmować się częściej p. Greissem.

Imieniem ludowców z mieleckiego *A. S.*

Werynia w kolbuszowskiem. Postępowanie ks. proboszcza Miklasińskiego w Kolbuszowej jest tego rodzaju, że niepodobna dłużej go tolerować. Ludzie z Weryni są tak przez ks. proboszcza, jak i przez wikarych prześladowani przy konfesjonale, bo księża odpędzają dziewczęta od spowiedzi za to, że ich ojcowie głosowali na jedynkę, jako że na jedynce, jak twierdzą, „są żydzi". Do mnie jako do sekretarza pow. Rady ludowej, ks. Miklasiński odesłał Agnieszkę Pyra, ażeby u mnie dała na mszę świętą za dusze zmarłych. Cała wieś jest niesłychanie rozgoryczona, bo ksiądz poprostu zabrania nam jako ludowcom miejsca w kościele. Do czego prowadzi tego rodzaju polityka księży, rzecz aż nadto jasna. Czy nie znajdzie się nigdy lekarstwo na ludzi, działających niepoczytalnie, a chodzących, niestety, w sutannie?

Michał Mytych.

Jelna w sandeckiem. Dnia 12 grudnia rozpuszczono w naszych stronach wieść, że prez. Witos padł ofiarą zamachu i że zamach urządziła prawica sejmowa, mszcząc się za to, że dzięki Witosowi nie został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej hrabia Zamojski. Wieść wywołała przerażenie. Ludzie płakali i odgrażali się. Na szczęście pokazało się, że wiadomość była fałszywa. Ludzie proszą więc Boga o zachowanie prez. Witosa przy życiu i wierzą, że żyć będzie długo, bo, jak się to u nas mówi, „komu za życia dzwonią, ten żyć będzie długo". Serdeczne życzenia Nowego Roku wszystkim Braciom z pod znaku „Piasta"! Pragnąłbym dożyć tej chwili, w której w każdym domu na wsi znalazłbym nasze ukochane pismo. Do tego w nowym roku dążmy wszyscy ludowcy!

Tomasz Małek.

Rupniów w limanowskiem. Wszystkim Radom ludowym i działaczom P. S. L. z powiatu limanowskiego składam za energiczną pracę przy wyborach podziękowanie. Przy Nowym Roku zwracam się do wszystkich Rad ludowych, aby nie zaprzestały pracy, ale rozszerzały naszą organizację, byśmy byli gotowi na [illegible] wypadek. Daj Boże, by nowy rok przyniósł nam pol[illegible] stosunków i zgodę, której państwu tak brakuje.

Wasz *Stanisław Dudzik*, prezes pow. Rady ludowej.

Kotłów. Skarżą się wszyscy na drożyznę. Narzekają zwłaszcza mieszczanie i robotnicy. Trzeba stwierdzić, że płace robotnicze wzrosły w ostatnich czasach o wiele więcej, niż płace na wsiach i za produkty wiejskie. Robotnicy co jakiś czas grożą strejkami, uzyskują podwyżki, ale z tem jest tak, jak z podwyżkami dla urzędników. Każda wiadomość o podwyżce płac pewnej warstwy wywołuje odrazu podrożenie wszelkich towarów. Nie wieś wywołuje drożyznę, nie chłopi, tylko miasta. Może nowy sejm znajdzie na to jaki środek. Wybory odbyły się u nas wśród ogromnej agitacji księży. Ks. proboszcz sassowski agitował zaciekle za ósemką. Mimo wszystko ludowcy wyszli obronną ręką.

Jan Szafran.

Waniów, w sokalskiem. W powiecie naszym agitowano bardzo silnie za dwunastką i ósemką. Jest nas tu jednak spory zastęp kolonistów z zachodu politycznie uświadomionych, na których już agitacja zbyt nie działa. My, Mazury, nie w takiej gorącej krwi kąpani, więc nie dawaliśmy posłuchu agitatorom. W naszej wsi na jedynkę padło 188 głosów, a na dwunastkę i ósemkę 62. „Piast" jest u nas dość rozpowszechniony. Najmilszy to przyjaciel dla każdego chłopa, chcącego się dowiedzieć, co się dzieje w świecie. Przy Nowym Roku życzę redakcji, by „Piast" znalazł się pod każdą strzechą.

Wojciech Lepionka.

Zaracze, w brasławskiem. Ludność u nas jest jeszcze bardzo ciemna. Za czasów rosyjskich mieliśmy szkoły rosyjskie i to ich było mało. Po polsku uczyć się nie pozwalano. Wogóle o naszych wschodnich kresach niebardzo reszta kraju pamiętała. Dlatego też lud pociągnęli za sobą ci, którzy przybyli, obiecywali złote góry, zohydzali wszystkich, zwła

szcza Piastowców, a mianowicie „Wyzwoleńcy". Najwięcej obiecywał i rzucał oszczerstw na P. S. L. poseł Adamowicz, który urządzał w Bracławiu w każde święto wiec i podburzał ciemny lud przeciwko kandydatowi naszego stronnictwa, p. K. Milewiczowi. Ci jednak, którzy głosowali na „Wyzwoleńców", teraz, dowiedziawszy się o działalności Klubu prezesa Witosa, rwą sobie włosy z rozpaczy, że dali się „Wyzwoleńcom" oszukać. *Izydor Puzyrewski.*

Odpowiedzi Redakcji.

A. Saja, Rzemień: Nie mogliśmy odpowiadać na wszystko, bo właśnie na czas wyborów wybuchł strajk drukarzy, tak, żeśmy z biedą mogli wydawać numer zmniejszony. O listy prosimy. — **A. Małek, A. Madura, Luszowice:** Jeśli się pisze rzecz słuszną, to nie można jej nie podpisywać. Bez podpisu tego rodzaju listów nie dajemy. — **Brat Wincenty, Kalwarja:** Za opłatek dzięki. — **Ludowiec z Niska:** Niepodpisanych listów nie zamieszczamy. — **J. Makowiec, Moszczenica:** Zwrócić się do firmy: Knapiński, Kraków ul. Mikołajska 8, albo do firmy Drobner, Kraków, plac Szczepański. Wysyłamy. Pieniądze przyszły. — **F. Hebda, Lewniowa:** Do życzenia zastosowaliśmy się. Sprawa rent dla inwalidów jest przedmiotem żywej troski posłów P. S. L. Nie piszemy o niedoli inwalidów ciągle, bo ją wszyscy znają. Gdy będzie coś dla inwalidów zrobione, damy znać. — **A. Woźniak, Lisko:** Prenumerata wyrównana. — **J. Skobel, Łopuszna:** Kalendarz i książeczkę może Pan sprowadzić z naszej Administracji. Do policji nie może być przyjęty taki, co przy wojsku nie służył. Kursów dla pisarzy gminnych obecnie niema. Do Komendy Związków strzeleckich wystarczy adres: Kraków: — **Czytelnik z Rabki:** Pisaliśmy już kilkakrotnie, że do Francji wyjeżdżają robotnicy rolni i górnicy. Górników wysyła Misja francuska w Oświęcimiu, rolników Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie i w innych miastach wojewódzkich. Pan może jechać. Trzeba mieć papiery wojskowe i stwierdzenie, że się jest zawodowym rolnikiem. — **I. Puzyrewski, Zaracze:** Należy poprosić na poczcie, by nikomu innemu gazet nie wydawano. Gdyby nie pomogło, zwrócić się do senatora Krzyżanowskiego, Warszawa, Sejm, który sprawę załatwi w dyrekcji pocz. w Wilnie. — **W. Lepionka, Wanlów:** Pieniądze wystarczyły właśnie na wyrównanie prenumeraty. — **J. Szafran, Kotłów:** Prenumerata wyrównana. List zamieszczamy. — **M. Denis, Osówka Górna:** Trzeba się zgłosić do Urzędu podatkowego, powołać się na rozporządzenie Ministerstwa skarbu, wydane dnia 15 listopada 1922 r. do Izb skarbowych, wypełnić dokumenty, które Pan tam dostanie, a podatku od wzbogacenia się płacić Pan nie będzie, a to na podstawie art. 2, ustęp 1 f. ustawy z dnia 31 marca 1922 r. Szczegółowe pouczenie znajdzie Pan też w nrze 50 naszego pisma z roku 1922 r. — **Gr. Welszlegier, Bzowo, Pomorze:** Na podstawie ustawy wojskowej każdy obywatel zdolny do służby, musi odsłużyć ustawowe dwa lata. Ponieważ Pan był przez 9 miesięcy na froncie jako ochotnik, może Pan uzyskać skrócenie czasu służby o tych 9 miesięcy, które Pan służył jako ochotnik.

Wład. Czopek, Podolany: Ś. p. Gabrjel Narutowicz był synem ziemianina na Litwie. Urodził się i wychował jako Polak czystej krwi. Wieści jakoby był żydem, są nikczemnem oszczerstwem, rozpuszczonem przez tych, co w walce politycznej przed niczem się nie cofają, przez prawicę. Ś. p. Narutowicz był katolikiem i do katolicyzmu otwarcie się przyznawał. Również baśnie o Piłsudskim krążące w waszych stronach, są nikczemnym wymysłem przeciwników Piłsudskiego. Piłsudski ożenił się po śmierci pierwszej żony, Polki i katoliczki, z p. Szczerbińską, również Polką i katoliczką. Tego rodzaju oczernianie ludzi wybitnych powinno się już raz w Polsce skończyć. Każdemu kto plecie to, o czem nam Pan w liście pisze, należy w oczy powiedzieć, że jest nikczemnym potwarcą. — **Winc. Róg, Mszana:** Przyszły. Dzięki. — **J. Majewski, Nikonkowice:** W roku bieżącym będzie zwyczajny pobór przypadającego rocznika 1903. Pobór odbywa się na wiosnę. Ochotników wojsko przyjmuje. — **Wal. Kolak, Jastrząbki stare:** Wstrzymano, bo mimo upomnienia nie wyrównano prenumeraty, a my nie możemy zadarmo wysyłać numerów. Dopłata wynosi 760 marek. Wysyłkę podjęto. — **J. Wilczyński, Boguchwała:** Listów podobnych w ostatnich dniach otrzymaliśmy mnóstwo. Ludzie pod wrażeniem tragicznego wypadku ocknęli się i zrozumieli, że nie każdy kto deklamuje o patryjotyźmie, jest patryjotą. Wysyłkę podjęliśmy. — **J. Pieles, Międzybrodzie lipn:** Tylko ludzie głupi potrafią pluć we własne gniazdo. Ci co wygadują tam na przywódców chłopa, dają dowód, że nie dorośli do tego, by byli w całej pełni obywatelami, bo im zawsze pachnie pańszczyzny bat. Lubią oni tańczyć tak, jak im zagra jaśnie pan. Ale takich jest na szczęście coraz mniej.

ZA OGŁOSZENIA REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Unieważniają zgubione lub skradzione dokumenta wojskowe.

1) Jan **Augustyn**, ur. 1889, w Jaźwinach, pow. Pilzno, karta z d. 21 wrześn a 1920, P. K. U. Tarnow. 1714

2) Józef **Związek**, ur. 1900 r. w Rozbórzu, powiat Przeworsk. 1715

3) Władysław **Perłowski**, z Godowa, p. Strzyżów, przez P. K. U. Rzeszów. 1716

4) Józef **Szetela**, z Grodziska, pow. Strzyżów. 1720

5) Franciszek **Szczygieł**, ur. 1899 r., w Knzie, pow. Dąbrowa. 1717

6) Józef **Dziedzic**, ur. 1891 r. w Sokolnikach (I syber 32 pułk.). 1718

7) Dominik **Lampert**, ur. 1898 r. w Chmielniku, pow. Rzeszów.

8) Stanisław **Kowal**, ur. 1897 r., z Smęgorzowa, Radwan, pow. Dąbrowa. 1719

9) Karol **Pieja**, ur. 1900 r. w Boreczku, pow. Ropczyce. 1723

10) Mikołaj **Lenart**, ur. 1890 r. w Zwierzycy, powiat Rzeszów.

11) Władysław **Dzierga**, ur. 1898 r. w Żołyni (6 pułk saperów).

12) Jan **Szmuc**, ur. 1900 r. w Cierpiszu, pow. Rzeszów. 1724

13) Jan **Konieczny**, ur. w 1897 r. w Wróblowej, powiat Jasło (17 p. p. w Rzeszowie). 1725

14) Jan **Bąk**, ur. w Jadownikach mokrych, p. Wietrzychowice, pow. Dąbrowa. 1726

15) Andrzej **Jaskulski**, zgubiony dokument. 1735

16) Jan **Steczko**, ur. 1896 roku w Liszkach, powiat Kraków. 1736

17) Jan **Cabała**, ur. 1900 r. w Borowej, p. Bochnia.

Gospodarstwa na sprzedaż.

Jedno 90 morgów drugie 30 morgów z żywym i martwym inwentarzem, budynki masywne, tuż przy dworcu kolejowym. Na życzenie można podzielić gospodarstw te na dwa, równej wielkości.

Zgłoszenia do J. Olejczaka, Jerka, pow. Kościan, Wielkopolska.

Gospodarstwo

60 morgów, z żywym i martwym inwentarzem, budynki masywne. Agenci wykluczeni.

Zgłoszenia do Ant. Mruga, Jerka, powiat Kościan, Wielkopolska. 1573

Baczność Rodacy!

1) **Mam wielki wybór** rozmaitych majątków jak: Dobra rycerskie, 4700 mórg z obszernym lasem i łąką, masywne budynki, pałac o 18 pokojach w starożytnym parku, inwentarz żywy i martwy. Cena około miljarda marek.

2) **Folwark**, w tem młyn wodny, 500 mórg dobrej [illegible], budynki w dobrym stanie, 3 rybne stawy, inwentarz martwy i żywy. Cena 75 milj. Mk.

3) **Gospodarstwo** w małem mieście, 150 mórg pola, budynki masywne blachą kryte, ziemia dobra, 15 mórg łąki, 7 koni, 13 szt. bydła i świnie, oraz inwentarz żywy i martwy. Blisko stacji szkoła i kościół. Cena 88 milj. Mk.

4) **Gospodarstwo**, 75 mórg I. kl. ziemi blisko miasta, wielkie budynki murowane, 3 konie, 8 szt. bydła, oraz inwentarz martwy nadkompletowy. Cena 30 milj. Mk.

5) **Gospodarstwo**, 25 mórg dobrej ziemi, dobre budynki, 1 koń, 7 szt. bydła, inwentarz martwy nadkompletowy. Cena 7 milj. Mkp.

6) **Młyn parowy**, o sile 80 koni, 1 dynamo, 3 walce, 3 kamienie do przemiału 30 q na dobę. Budynki i młyn nowomurowane i ogniotrwale kryte, do tego 3 morgi ziemi, całkowity żywy i martwy inwentarz. Cena 100 milj. Mkp.

7) **Młyn motorowy**, 40 koni, 2 walce, 2 kamienie francuskie, wszelkie maszyny nowoczesne, 4 morg. ziemi, 2 konie, 2 krowy, tak młyn jak i budynki w jak najlepszym stanie. Cena 60 milj. Mkp. 1618

Oprócz tego mam majątki począwszy od 1 morgi — 300 mórg, interesowne kamienice, budynki, młyny, fabryki itd.

Zgłaszać się proszę pod powyższy adres do mego biura: **Marcin Szymański, Kępno**, ul. Kolejowa 277.

P. S. Ostrzegam przed pokątnymi po ulicach agentami; na odpowiedź proszę o załączenie znaczka pocztowego.

Zarząd dóbr Czernica, stacja kolejowa i poczta Piaseczna koło Mikołajewa, poszukuje dwóch rutynowanych i dobrze poleconych gajowych. Zgłoszenia pisemne i osobiste skierować do Zarządu. 1592 1

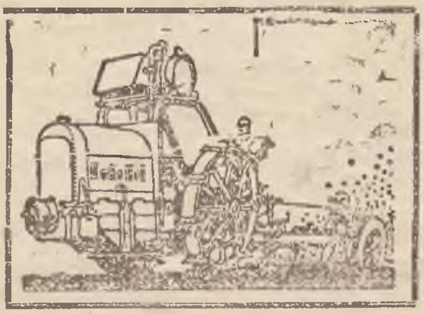
Fundacja hr. Skarbka

sprzedaje:

w Erzozdowcach stacja kol. Borynicze (5 klm.) 93 morgów (62 roli 30 łąk).
w Bołoni stacja kol. Drohowyże-Mikołajów (9 klm.) 67 morgów (60 roli 7 łąk.)
w Żydaczowie, miasto pow. stacja kol. w miejscu, 45 morgów (20 roli, 5 łąk, 20 pasz nad rzeką Stryj.)
w Olejowie, stacja kol. Zborów, 700 morgów.
w Budyłowie, stacja kol. Zborów lub Denysów-Kupczyńce 200 morgów.

W tych miejscowościach **kościół i szkoła w miejscu.** Wiadomość w Dyrekcji fundacji — **Lwów (Stary teatr)** lub w Zarządach dóbr Brzozdowce, względnie Drohowyże, lub Żydaczów lub też Olejów. — 1407 1 2

Dla właścicieli od 100 morgów wzwyż

PŁUGI  MOTOROWE

dostarcza 1608 3 3

AUSTRO DAIMLER S.A.

Kraków, ul. św. Gertrudy 2.

CENY KONKURENCYJNE.

Próbne oranie w dniach najbliższych.

Dr MICHAŁ HABUDA

adwokat 1351 9 0

w Krakowie, ulica św. Filipa 18.



UWADZE WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW „PIASTA“

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Polecamy

KURTKI NA WACIE

tak zwane »Myśliwskie« z bardzo mocnego materjału we wszystkich kolorach, solidnie wykończone na pierwszorzędnej wacie. Cena gat, »A« 31.500 mkp., wyższy gat. »B« 39.300 mkp. Kurtki te polecamy wszystkim chcącym być ciepło i eleganko ubranym, jednocześnie mają wielką oszczędność, gdyż takowe w zupełności zastępują obecnie drogie futra i zimowe palta. Na prowincję wysyłamy pocztą nawet bez zadatku (płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się do każdej sztuki 1.500 mkp.

Zamówienia prosimy nadsyłać:

DO WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

Warszawa, ul. Jasna L. 18-20. Telef. 253-33.

UWAGA! Towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność, jeżeli się towar nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za nasze gotowe ubiory otrzymujemy tysiące podziękowań. 1626 2 2

BAŁTYCKO-AMERYKANSKA LINJA

KRAKOW, UL. LUBICZ L. 3 (tuż obok dworca kolejowego).

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost bez przesiadania z Gdańska do Ameryki (New York) i Kanady (Halifax). Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranz., bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność reemigranci! 1344 8 0

REEMIGRANCI do 6 miesięcy mogą bezwzględnie wracać, ponad 6 miesięcy przebywający w kraju pod pewnymi warunkami. Bliższe informacje w biurze naszem lub listownie.

Uwaga: Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie, wypłacając przesyłkę w dolarach.



PRAWDZIWE KORALE

sprzedaje i **kupuje**, płacąc najwzższe ceny, firma

R. GROSSFELD, ul. Krakowska nr. 14, I. piętro
1706 1 0 (Kazimierz) obok przystanku tramwaj.

Zaginął dnia 5-go grudnia dwunastoletni chłopiec **Łuszczki Wojciech,** z II. klasy gimn. w Rzeszowie.— Dotychczas niewiadomo co się z nim stało. Poszukiwania, szczególniej u krewnych, nie wydały rezultatów. O ile komuś byłoby wiadomem co się z nim dzieje, proszę bardzo o zakomunikowanie mi tego pod adresem: Łuszczki Alojzy Łuszczki, Sokołów (koło Rzeszowa). 1731 1 2

Kurs leczenia błędów wymowy

dla dzieci i starszych radykalnie w 5—6 tygodniach przez autora broszury: «Jąkalstwo i jego leczenie». Wiadomość: Instytut, ul. Długa 11, Kraków.

Instytut handlowy, teorja z praktyką. Prócz przedmiotów o handlu, praktyka w magazynie, sklepie i t. d. Wpisy i warunki: Kraków, Długa 11. 1733 1 0

Młyn motorowy. ropny, tartak, dom, 12 morgów pola z inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania; oraz kilka objektów większych i mniejszych. Wiadomość: Konc. Biuro w Tarnowie, ulica Krakowska 6. Na odpowiedź dołączyć markę pocztową. 1621 1 3

Adwokat dr Krzaklewski

Kraków, ul. Wiślna L. 4. 2 89 0

Najlepsze brzytwy ze stali angielskiej po 2.500 mkp. za sztukę, tuzin 24.000 mkp., od 3 tuzinów i wyżej liczę tylko po 22.000 mkp. za każdy tuzin. Koszta ponoszę sam, na zamówienie tylko zadatek. Kosy zamawiać w zimie wcześniej. Także sieczkarnie, młynki, młocarnie, blaty tkackie, siekiery, piły, łopaty, i t. d. Na żądanie służę ofertą. Adres firmy: Stefan Dobuszczak, p. Dolina k. Stryja. Małopolska. 1357 8 10

Majątki korzystnie do nabycia:

1) **950 morgów** pola, w tem 50 morgów lasu i 50 morgów łąk, wielki park, ogród, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem; jak n. p. zboże, maszyny, powozy wszystko jak stoi i leży za 90 miljonów. Wypłata według umowy.

2) **530 morgów pola,** 50 morgów lasu, 40 morgów łąki z torfem, młyn wodny, stawy z rybami, powozy, żywy, i martwy inwentarz, budynki murowane, także rola pszenna. Cena 60,000.000 mkp. Wypłata według umowy.

3) **275 morgów** pszennej roli, w tem 30 morgów łąk z torfem, 30 morgów lasu, budynki murowane, żywy i martwy inwentarz. Cena 40 miljonów mkp.

4) **150 morgów pszennej roli,** 20 morgów łąki, budynki murowane, mleczarnia, wszystko w mieście przy kolei. Cena 35 miljonów mkp.

5) **111 morgów pszennej roli,** 20 morgów łąki, z żywym i martwym inwentarzem. Blisko miasta i kolei. Cena 25 miljónów mkp. Kupno stosowne dla dwóch.

6) **100 morgów pola,** w tem 18 morgów łąk, budynki murowane z żywym i martwym inwentarzem. Cena 20 miljonów mkp. Wypłaty według umowy.

7) **80 morgów pola,** przy mieście powiatowem gimnazjalnem, I. kl. rola, z łąkami z żywym i martwym inwentarzem. Cena 18 miljonów mkp. Wypłaty według umowy.

8) **56 morgów pola,** budynki murowane z 6 morgami łąk, 6 morgów lasu, rola pszenna z żywym i martwym inwentarzem. Cena 13 miljonów mkp.

9) **40 morgów pola,** budynki murowane, rola pszenna, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 18 miljonów mkp.

10) **67 morgów pola,** przy mieście z żywym i martwym inwentarzem. Cena 14 miljonów mkp.

11) **24 morgi pola,** budynki pobre przy mieście z żywym i martwym inwentarzem. Cena 5 miljonów mkp

12) **20 morgów pola** z łąkami, blisko miasta ze wszystkiem jak stoi i leży za 4 miljony mkp.

13) **17 morgów pola,** także dobre gospodarstwo jak stoi i leży za 4 miljony mkp.

14) **32 morgi pszennej roli,** także budynki dobre z żywym i martwym inwentarzem. Cena 6 miljonów mkp

15) **Hotel** w powiatowem mieście gimnazjalnem ze sklepem rzeźniczym wszystko jak stoi i leży. Cena 17 miljonów mkp.

16) **Kamienica** w rynku z dwoma interesami. Cena 15 millonów mkp.

17) **Restauracja i 18 morgów** I. kl. roli, w dużej wsi, ze salą oraz żywy i martwy inwentarz. Cena 14 miljonów mkp.

Prócz wyżej wymienionych majątków mam jeszcze **3.000 majątków większych i mniejszych po miastach i wsiach do wybrania sobie.**

Na piśmienną odpowiedź proszę załączyć 100 markowy znaczek pocztowy. Ostrzegam przed pokątnymi agentami na dworcu i ulicach. 1624 1 2

Zgłoszenia: Biuro komisowe **Jan Huczek, Kępno, ulica Kolejowa 477. Telefon Nr 37.**

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem L. K. Górskiego.